

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

21.I 1990

Nr 3 (1444) Rok XXXII

FRANCJA 4,50 F.

BELGIA 25 FB.

NIEMCY ZACHODNIE 1,5 DM

TYDZIEŃ MODLITW O ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCIJAN

Z CHRYSTUSEM MODLĄCYM SIĘ, ABY WSZYSCY STANOWILI JEDNO... ABY ŚWIAT UWIERZYŁ (J 17,21)

Oto temat tegorocznego tygodnia modlitw o zjednoczenie chrześcijan. Jest to fragment modlitwy wielkoczwartkowej Jezusa, w której jedność Chrystusa z Ojcem stanowi podstawę i źródło jedności wszystkich. Taka jedność jest głównie darem Bożym, ale jednocześnie i wezwaniem o odpowiedź wierną i twórczą, rozdzielonych chrześcijan.

□ Taka odpowiedź zaczyna być dawana - weszliśmy w nowy, twórczy etap ruchu ekumenicznego. Już nie tylko komisje teologiczne różnych Kościołów chrześcijańskich prowadzą dyskusje wewnętrzkościelne, ale chrześcijanie jednoczą się w otwarciu na świat, w celu dania wspólnego, chrześcijańskiego świadectwa. Przykład zaczyna dawać Europa. W pięknej miejscowości szwajcarskiej, Bale, zgromadziło się około 700 delegatów (15 - 21 maja 1989) ze 120 Kościołów, członków Konferencji Kościołów Europejskich (niekatolickich) i przedstawiciele 25 konferencji biskupich z Rady Konferencji Episkopatów Europy. Było to pełne nadziei, historyczne spotkanie, naznaczone liturgią, modlitwą i pogłębieniem biblijnym, skoncentrowanym na trzech zagadnieniach: pokoju, sprawiedliwości i ochrony całego stworzenia Bożego. Wybrano te zagadnienia, gdyż jesteśmy świadkami ich nieustannych zagrożeń.

Krzycząca niesprawiedliwość w podziale dóbr ziemi, na której ponad 950 milionów ludzi nie może zaspokoić



nawet najbardziej elementarnych potrzeb życia; miliony ofiar gwałtu, wojen, pogardy życia; gdzie zadłużenie państw dochodzi do wymiarów astronomicznych.

Zyjąc niby w okresie powojennym (od 1945 roku), jesteśmy świadkami ciągłego zagrożenia pokoju. Od II wojny światowej miało miejsce ponad 100 innych wojen, powodując istne hekatombę. Olbrzymie arsenały broni nuklearnej, klasycznej i innej, stanowią zagrożenie dla całej ludzkości. Równowaga sił nie tylko nie gwarantuje pokoju, ale odwrotnie, jest jego ciągłym zagrożeniem. A wydatki na broń ciągle rosną...

Ochrona środowiska staje się sprawą alarmującą. Już tysiące gatunków roślinnych i zwierzęcych znikło z powierzchni ziemi - raporty naukowe biją na alarm wobec nie do naprawienia szkód naturalnych. Niezmiernie trudne

do rozwiązania problemu energetyczne ziemi, zniszczenie sfery ochronnej ozonu wymaga posunięć natychmiastowych i to w skali światowej. Katastrofy w Czernobylu, w Bhopalu, skażenie Rodanu (Schweizerhalle) są ostrzeżeniami bardzo realnymi.

Trzeba być jednak świadomym, iż wszystkie powyższe zagrożenia mają swe przyczyny w mentalności i postawach ludzkich. Ludzkość przeżywa dziś złudzenie, iż człowiek może ukształtować świat na swój własny sposób; przedziwną arogancją, przeceniającą rolę człowieka w stosunku do całości życia. Przyjęto ideologię ciągłego postępu, bez odniesień do wartości etycznych.

□ Powyższa panorama ukazuje szczególnie aktualność zaczętego w Bale nowego etapu ruchu ekumenicznego. Ponad różnicami wyznaniowymi, wszystkie Kościoły chrześcijańskie podkreślały, w swym końcowym dokumencie, iż życie zawdzięczamy Bogu Stwórcy, który w swym miłosierdziu objawił się ludzkości w Jezusie Chrystusie. I mimo niewierności i grzechów ludzkich, Bóg Trójjedyny doprowadzi swe stworzenie do pełni odkupienia. Dlatego i naszym, ludzkim zadaniem jest ciągle nowe poszukiwanie pokoju i sprawiedliwości, których pragnie Bóg, w jednoczesnej solidarności z całym Bożym stworzeniem. Te trzy zagadnienia rozważa dokument z Bale:

Dokończenie na str. 2

□ *Lech Wałęsa przekazał 200 tys. \$ z Nagrody Nobla na Fundusz Daru Narodowego. Przewodniczący NSZZ jest członkiem Rady Funduszu, której przewodniczy Prymas Polski ks.bp Józef Glemp.*

□ *We Wrocławiu, w XI spotkaniu Młodych Europy organizowanym przez wspólnotę w Taize, brało udział ok. 50 tys. młodzieży z 14 krajów świata, w tym po raz pierwszy ze Związku Radzieckiego.*

□ *Polska wraz z Czechosłowacją zamierzają złożyć wspólny projekt zmian w RWPG. RWPG spotkało się także z krytyką nowego rządu Rumunii.*

□ *Zjazd PZPR, który zacznie się 27 stycznia, ma podjąć uchwałę o zakończeniu działalności tej partii. Na jej miejsce przewiduje się utworzenie tzw. Partii Szerokiej Lewicy o profilu marksistowskim.*

□ *Spotkanie L. Wałęsy i M. Rakowskiego przed kamerami polskiej TV zostało skrytykowane przez wiele ośrodków związkowych Solidarności.*

□ *W kościele św. Brygidy w Gdańsku została odprawiona Msza św. w intencji pojednania społeczeństwa z wojskiem polskim.*

□ *Proboszcz parafii św. Brygidy, ks. H.Jankowski powołał do życia Fundację Orła Białego. Ma ona pomóc przy finansowaniu kosztów związanych z przywróceniem nazwy Rzeczpospolita Polska i nowego wizerunku godła państwowego.*

□ *U wybrzeży Etiopii zostały ostrzelane dwa polskie statki: MSS "Bolesław Krzywousty" i "Adam Asnyk". Do ataku przynależeli partyzanci z Frontu Wyzwolenia Erytrei, którzy przetrzymują załogę "Bolesława Krzywoustego". Przedstawiciel PLO w Port Sudan poinformował, że stan zdrowia polskich marynarzy jest dobry.*

□ *W Montrealu zmarł w wieku 93 lat Tadeusz Brzeziński, dyplomata Rzeczypospolitej w okresie międzywojennym, ojciec Zbigniewa Brzezińskiego - doradcy ds. bezpieczeństwa prezydenta Cartera.*

□ *W minionym roku odnotowano najniższy przyrost naturalny ludności od czasu zakończenia II wojny światowej. Polska jest na siódmym miejscu w Europie.*

Dokończenie ze str. 1

Dobra Nowina Jezusa nazwana jest *Ewangelią pokoju* (Ef. 6;15). Pokój (shalom) w Biblii oznacza harmonię i całość; to także zdrowie i pełny rozwój osoby ludzkiej. Obejmuje wszystkie wymiary życia: osobowy, społeczny, narodowy i międzynarodowy. Oznacza dużo więcej, niż nasze skojarzenia z pokojem. Shalom jest przede wszystkim tą Bożą rzeczywistością, która zawiera sprawiedliwość, pokój z całością stworzenia, które są darami Boga. Dla proroka Izajasza nie ma pokoju bez prawa i sprawiedliwości (Iz. 9,6). Stanowi pokojem będzie towarzyszyło rozradowanie, podobne do pustyni otrzymującej wodę: *Niech się rozwesela pustynia i spieczona ziemia, niech się rozraduje step i niech zakwitnie* (Iz. 35,1-2). Shalom dlatego jest terminem określającym wypełnienie wszystkich obietnic mesjańskich. Zostały one spełnione w Jezusie Chrystusie, który ustanowił nowe i wieczne przymierze Boga z ludzkością. On (Chrystus) jest naszym pokojem. Tylko w Nim ludzkość może żyć w komunii z Bogiem i pomiędzy sobą.

Chrześcijańskie pojęcie sprawiedliwości czerpie swe zasadnicze podstawy z Pisma św. Bóg Zbawca jest także Bogiem sprawiedliwości. Jej wymaganie widoczne jest w całym Starym Testamencie. Objawia się w służbie i ochronie biednych, pokrzywdzonych, cudzoziemców; w obronie i przestrzeganiu ich praw. Sprawiedliwość biblijna jest wezwaniem do całkowitej przemiany niesprawiedliwych struktur społecznych i ludzkich zachowań. W całym Piśmie św. prawdziwy pokój jest zawsze pokojem w sprawiedliwości. Dlatego pokój i sprawiedliwość winny być ujmowane i interpretowane jedno w świetle drugiego.

Tak gorący dziś problem ochrony środowiska, w Objawieniu Bożym czerpie swe najgłębsze zrozumienie. Bóg-Stwórca bowiem podtrzymuje i miłuje wszystkie swe stworzenia. Stąd wszystkie mają prawo do życia. To Stwórca stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, zlecił mu uprawę i troskę o świat. W świetle objawienia Bożego człowiek jest tylko zarządcą w świecie Boga. Zarządca nie jest właścicielem.

Nasza nadzieja chrześcijańska (podkreślają to wszystkie Kościoły chrześcijańskie Europy) opiera się na przekonaniu, że wolą Boga jest zbawienie wszystkich (I Tym. 2,4) i udzielenie ludziom najwyższego daru życia wiecznego. *Oczekujemy nowego nieba i nowej ziemi* (Ap. 21,1); przemiany stworzenia: *Oto czynię wszystkie rzeczy nowe* (Ap.21,5). Nowe

stworzenie jest ostatecznym wypełnieniem Królestwa Bożego: *Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc* (I Kor. 15,24).

□ Ta jednak nadzieja ostatecznego królowania Boga nie zwalnia nas z obecnych odpowiedzialności. Odwrotnie, mówią uczestnicy spotkania w Bale, okazuje się ona najbardziej dynamiczną siłą do pracy, by w świecie było więcej pokoju, więcej sprawiedliwości, by ludzie byli bardziej świadomi odpowiedzialności za rozwój i ochronę środowiska i całego stworzenia Bożego. Im prawdziwszą i mocniejszą będzie nasza nadzieja chrześcijańska, tym skuteczniejszy i prawdziwszy będzie nasz wysiłek nad poprawą obecnej sytuacji świata. Prawdziwa wiara w Chrystusa jest zawsze osobową, ale nigdy prywatną. Pragniemy być z Chrystusem. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, iż zostaliśmy schwytni w sieć niesprawiedliwości, gwałtów, marnotrawstwa, zniszczenia. Dlatego wyjście z tych matni zacznie się wspólnym wyznaniem win. Tylko bowiem zwracając się do Boga, odnajdziemy wolność nowych początków. Stąd też autorzy dokumentu z Bale stwierdzają, że dla zebranych tam Kościołów chrześcijańskich, wspólna praca ekumeniczna na rzecz pokoju, sprawiedliwości i ochrony środowiska, jest z jednej strony uznaniem naszej winy, ale i otwarciem na nowe drogi zjednoczenia i dawania dziś świadectwa Chrystusowi. Uznano, iż my chrześcijanie nie dość świadczyliśmy o miłości Boga dla swego stworzenia; nie czyniliśmy wystarczająco dużo, by znieść podziały między Kościołami chrześcijańskimi; zbyt często prowokowaliśmy wojny, nie szukając innych dróg rozwiązywania konfliktów; zbyt często milczeliśmy wobec ideologii i systemów ekonomicznych, nadużywających władzy, eksploatujących bogactwa ziemi w ich własnym interesie, pogłębiających ubóstwo i marginalizację tylu istnień ludzkich?

Uchwały ekumenicznego spotkania w Bale zaczynają przenikać w mentalność wszystkich Kościołów chrześcijańskich w Europie. W skali całej naszej planety postanowiono te problemy pogłębić i rozważyć na nowym spotkaniu ekumenicznym w Seulu w marcu 1990 r.

Z obecnym w Kościele i modlącym się z nami Chrystusem, prosimy o jedność... by świat uwierzył.

ks. Wacław SZUBERT



LITURGIA SŁOWA

3 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 8, 23b-9,3

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

W dawniejszych czasach upokorzył Pan krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwatać okryje drogę do morza wiodącą przez Jordan, krainę pogańską.

Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłyśnięło światło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu.

Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drzątek na jego ramieniu, pręt jego ciemniczy jak w dniu porażki Madianitów.

Upominam was, bracia, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów; byście byli jednego ducha i jednej myśli.

Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory. Myślę o tym, co każdy z was mówi: *Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa.* Czyż Chrystus jest podzielny? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?

Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża.

Gdy Jezus postłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza:

Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego. Droga morska, Zajordanie, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci wzeszło światło. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: *Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie.*

Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci, Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: *Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi.* Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.

A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim.

I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.

DRUGIE CZYTANIE

I Kor 1, 10-13.17

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

EWANGELIA

Mt 4,12-23

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

"ŚWIATŁO WIELKIE". Oto człowiek, który przebywał na pustyni w Judei. Jego przyjaciel, chciwiec zostaje uwięziony. Na wieść o tym odchodzi stamtąd, szukając schronienia na północy kraju w Galilei. Jest jeszcze sam, bez uczniów. Jego słowa nie nawołują do przejęcia władzy: mówią o nawróceniu serc i zapowiadają nadejście królestwa, które nie jest ziemskie ale niebieskie. Do kogo się On zwraca? Do ludu w Galilei, półpogańskiego, mieszkającego w ciemnościach. Uczniowie, jakich powoła, nie są doktorami prawa, ani literatury, nie są szefami synagogi - żyją z pracy swoich rąk. Ma się wrażenie, że początki są bardzo skromne. A uwięzienie Jana stwarza poza tym atmosferę kryzysu.

ŚWIATŁO W CIEMNOŚCIACH. Mateusz, pouczony przez Izajasza, wie że światło wytryska tam gdzie są największe ciemności. Jezus interpretuje uwięzienie Jana jako sygnał do rozpoczęcia misji i nadejścia królestwa. Ale tam gdzie Izajasz napisał tylko "kraina ciemności", ewangelista mówi "kraina cienistej śmierci". Ten dodatek jest oczywiście proroczym głosem Paschalnej, godziny "królestwa ciemności", która będzie także godziną nadejścia królestwa. A zatem ze śmierci powstanie życie. Taka jest Dobra Nowina, nowina mogąca oświecić nasze ciemne drogi. "Nawracajcie się" - nawrócenie jest konieczne do tego byśmy stali się woli.

"LECZYŁ WSZELKIE CHOROBY I WSZELKIE SŁABOŚCI".

Powiedziałem, że początki nauczania Jezusa miały bardzo skromny charakter. I oto z tej słabości wyrasta niesłychana siła. Mateusz pokazuje jak to pierwsi uczniowie diametralnie zmieniają swój tryb życia pod wpływem słów Chrystusa. Ponadto te słowa mają moc, władzę nad wszystkim co jest

przeciwne człowiekowi (jak powie św. Paweł). Pokonują niezgodę między człowiekiem i naturą (choroby, słabości). Tak jest przepowiadany świat królestwa, nowych niebios i nowej ziemi, których człowiek stanie się prawdziwym panem, według swtórczego projektu Boga. Dalszy ciąg tekstu (poza dzisiejszymi czytaniem) pokazuje przychodzące do Jezusa z pogańskich stron, jak Jerozolima, tłumy. Jest to preludium do uniwersalnego pojednania, w Chrystusie, pojednania poróżnionych, rozpoczętego podczas zesłania Ducha Świętego - owocu Paschy.

ttum. A.Ż.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ojciec św. zwolnił z urzędu przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan kardynała J. Willebrandsa, przyjmując złożoną przez niego rezygnację i przyznając mu tytuł przewodniczącego emerytowanego. Równocześnie papież mianował przewodniczącym także Rady abpa Edwarda Cassidy, aktualnego substytutą Sekretarza Stanu ds. Ogólnych.

■ W czasie spotkania biskupów z sześciu diecezji Czech i Moraw, jakie odbyło się w Ołomuńcu, zwrócono się do władz państwowych z apelem o otwarcie fakultetu teologicznego w Ołomuńcu, zlikwidowanego przez komunistów w 1951 roku. Omawiano sprawę stopniowego przywracania zakonnikom prawa do pracy duszpasterskiej, z możliwością zamieszkania w małych wspólnotach. Biskupi domagali się również zniesienia nadzoru milicyjnego nad kościołami oraz zniesienia obowiązku ubiegania się kapłanów o zezwolenie na pracę duszpasterską. Jednocześnie opowiedzieli się za rozpoczęciem rozmów w sprawie przywrócenia personelu zakonnego w szpitalach.

■ W następstwie zmiany stosunków między Kościołami a państwem w Związku Radzieckim, ukazują się tam obecnie cztery czasopisma kościelne: prawosławny tygodnik *Moskiewskie Wiadomości Kościelne*, w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy; adwentysty wydają własny tygodnik informacyjny: *Słowo Pojednania* - 5 tysięcy egzemplarzy; Konferencja Episkopatu Litwy wydaje *Świat Katolicki* - dwutygodnik o nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy; baptyści wydają co miesiąc biuletyn, w nakładzie 15 tysięcy egzemplarzy.

■ Prasa włoska poinformowała o przygotowaniu do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Aloide de Gasperiego, jednego z twórców Republiki Włoskiej i byłego premiera tego państwa, który kierował pracą rządu włoskiego przez 8 lat. Długie lata przewodził partii Demokracji Chrześcijańskiej. Zmarł w 1954 roku.

■ Diecezja łódzka obchodzi jubileusz 70-lecia powstania diecezji. Ojciec św. przesłał na ręce ordynariusza, ks. bpa Władysława Ziółka, list, w którym wyznaje, iż historyczne przemiany, jakie dokonują się w Polsce dla ocalenia godności człowieka, by żyć w Bogu i by żyć nowym obliczem pracy, sprawiają, że Łódź stała mu się teraz w sposób szczególny bliska. Papież

SAMOTNY PRZYJACIEL BOGA

*"Najwłaściwszym miejscem działania i obecności Boga jest dusza człowieka".
św. Jan od Krzyża*

W tej części artykułu, poświęconego osobie i dziełu Doktora Mistycznego spróbuję podać najistotniejsze rysy obrazu Boga, jaki odnajdujemy na kartach pism św. Jana. Sama koncepcja osoby Boga, jaką przyjmuje i dogłębnie określa ten hiszpański mistyk wymagałaby, do właściwej prezentacji, osobnej i obszerniejszej pracy. Wykracza to poza ramy artykułu, dlatego ograniczę się tylko do podania istotnych - wybranych przeze mnie - elementów. Spróbuję także podać ramy tradycji, w której zanurzone jest Janowe mówienie o Bogu z wyróżnieniem wpływów, jakim podlegało myślenie i twórczość świętego.

Myślę, że jedną z donioślejszych teologicznie jest zasada wyjściowa św. Jana - niepodobieństwo wszelkich istot stworzonych w porównaniu z nieskończonym bytem Boga. Poznawalność Boga ze stworzeń nie znosi zarazem jego istotowej "niepojętości". Doktor Mistyczny mówi o Bogu, który przewyższa wszelki umysł, który jest zarówno ponad wszelką negacją jak i afirmacją, a którego światło do tego stopnia oślepia człowieka, który poznaje i bada Jego chwałę, że człowiek musi nazywać Go ciemnością.

Cała doktryna św. Jana opiera się na wierze, że Bóg jest niepojęty. Każde stworzenie posiada pewien stosunek do Boga i nosi w sobie Jego ślad. Lecz Bóg jest samoistny - nie ma żadnego odniesienia do stworzeń i żadnego istotnego podobieństwa. Warto zauważyć również, że jest to klasyczna teza św. Tomasza z Akwinu, zakwestionowana przez Duns Szkota. Różnica pomiędzy Boskim bytem a bytem stworzonym jest nieskończona. Dlatego za pośrednictwem stworzeń - ziemskich czy niebieskich - rozum nie zdoła Go pojąć. Nawet sami aniołowie i święci (w pewnym stopniu) są tak oddaleni od Boskiej Istoty, że nie mogą stanowić dla rozumu człowieka drogą wystarczającej i właściwej. Można posunąć się do stwierdzenia, że jedynie Janowa "ciemność wiary" jest światłem, które nieomylnie prowadzi do Boga.

Jeżeli w całym naszym myśleniu o Bogu w kategoriach *esse* dochodzi do głosu analogia bytu - to wskazuje ona o wiele bardziej na niepodobieństwo niż na podobieństwo, o wiele bardziej na

nieporównywalność niż na porównywalność Boga do stworzeń. Stwierdzenie to odnosi się do wszystkich stworzeń, również porządku duchowego, a w świecie widzialnym do człowieka, chociaż został on stworzony na "obraz i podobieństwo Boga" (Rdz 1,25).

Poznawalny przez nas Bóg, równocześnie nie przestaje być tajemnicą - jest dla nas poznawalny, a równocześnie jest niezgłębiony. Bóg jest Bogiem ukrytym - tak naucza św. Jan od Krzyża za prorokiem Izajaszem (Iz 45,15), za św. Janem Ewangelistą (J 1,18; 6,46) i za św. Pawłem Apostołem (Rz II,33-36; I Tym 6,16). Bóg, który objawił siebie człowiekowi, pozostaje dla tego człowieka Kimś - równocześnie poznanym i niepojętym. Człowiek w ciągu swojego ziemskiego życia obcuje z Bogiem Objawienia w "ciemnościach wiary". Bóg, który objawiając siebie mówił przez proroków, a na końcu przemówił przez Syna, nadal pozostaje Bogiem "ukrytym".

Boga nigdy nie można ostatecznie poznać, ponieważ Istota Jego jest niepojęta - można wprawdzie o Nim mówić, ale nigdy nie można w pełni wypowiedzieć tego, kim On jest. Jest On zawsze daleko i zarazem zawsze blisko - im bardziej zbliżamy się do niego, tym lepiej widzimy, że jest On ponad nasze myślenie.

Aby Go "zobaczyć", trzeba wejść tak jak Mojżesz w ciemność obłoku, co według św. Jana od Krzyża stanowi specyficzne działanie wiary. Wiara niczego nie udawadnia, podobnie jak kontemplacja, która jest owocem wiary - ale jest jedynym właściwym środkiem do rzeczywistego zjednoczenia się z Bogiem w miłości.

Taki, po krótko zarysowany przez mnie obraz Boga możemy odnaleźć w dziele św. Jana. Jest to zarazem obraz, z którego wymiarami spotkamy się zawsze w nauczaniu Kościoła katolickiego - w orzeczeniach soborowych, w pismach Ojców i Doktorów Kościoła.

Trudno jest wskazać miarodajnie na wpływy, jakim podlegało myślenie i ewolucja pisarska św. Jana od Krzyża. W swoich pracach odwołuje się on raczej do niewielu pisarzy. Z całą pewnością znany jest mu Pseudo-Dionizy Aeropagita, którego wiele poglądów włącza do swojej własnej doktryny. Poza tym korzysta z myśli Grzegorza Wielkiego,

Boecjusza i św. Augustyna. Można powiedzieć, że św. Jan pozostaje w nurcie poglądów Klemensa Aleksandryjskiego, Pseudo-Dionizego, św. Grzegorza z Nyssy, św. Grzegorza z Nazjanzu, św. Augustyna - u których to Ojców i Doktorów Kościoła można odnaleźć podobne ujęcia wiary, kontemplacji i podobne rysy obrazu Boga.

Również w okresie późniejszym, przede wszystkim u mistyków ze Szkoły Wiktoryńców (XII w.) i u mistyków ze Szkoły Angielskiej (XIV w.) odnajdziemy przede wszystkim bardzo podobne określenie kontemplacji. Odnosi się to głównie do Ryszarda, do św. Wiktora i jego dzieła "Beniamin Minor" (czyli "Traktatu o przygotowaniu do kontemplacji"), oraz anonimowego autora "Chmury niewiedzy" - najbardziej reprezentatywnego pisma Szkoły Angielskiej. Szereg też ujęć św. Jana od Krzyża jest zbliżonych z tymi, jakie znajdują się w dwóch powyższych dziełach.

Od Ojców Kościoła św. Jan zaczerpnął podział samej drogi doskonałości - na oczyszczenie, oświecenie i zjednoczenie (wprowadza go do teologii Klemensa Aleksandryjskiego); podział wyższych władz duszy (za św. Augustynem), czy rozróżnienie namiętności woli (za Boecjuszem). Poza tym św. Jan jest uczniem scholastyków. Jego urobienie umysłowe i teologiczna struktura wypowiedzi wiele zawdzięcza tradycji scholastycznej - odnosi się to zwłaszcza do nurtu tomistycznego. Aby zrozumieć, co jest w pismach świętego z wiedzy spekulatywnej, trzeba się odnieść do głównych zasad nauki św. Tomasza z Akwinu, jako do właściwego jej źródła.

Z drugiej strony, dzieło i doktryna św. Jana od Krzyża pochodzą przede wszystkim z doświadczalnego przeżycia rzeczy Bożych i są wolne od wszelkiego starania, aby choć w przybliżeniu przystosować się do jakiegokolwiek systemu scholastycznego. Nauka świętego z całą pewnością nie wykazuje cech metafizycznych, lecz ewangeliczne - jest najczystszy dopełnieniem i wyjaśnieniem dobrej nowiny Odkupienia, nauczania Krzyża i prawdy o upodobieniu się do Chrystusa, jak również przestania ośmiu Błogosławieństw.

Na kartach wszystkich pism Doktora Mistycznego pojawiają się nader często myśli i obrazy z Pisma Świętego - tutaj może należałoby szukać najistotniejszego wpływu na doktrynę świętego. Wpływu o wiele istotniejszego od nauki wszystkich wymienionych przeze mnie myślicieli Kościoła. Obok własnego, doświadczalnego przeżycia tajemnic Bożych, właśnie

w Piśmie Św. upatruję osnowę źródła dzieła św. Jana od Krzyża.

Pismo Święte jest dla niego ciągle żywym źródłem pouczeń o prawach życia wewnętrznego duszy i o działaniach Osób Boskich w człowieku. W nim odnajduje niezawodne potwierdzenie tego, co sam poznał w najbardziej wewnętrznym doświadczeniu. Z drugiej strony - własne doświadczenie otwiera mu oczy na mistyczne znaczenie Ksiąg świętych. Święty szeroko czerpie ze skarbca całego Starego i Nowego Testamentu - w jego doktrynie odnajdujemy odniesienia prawie do wszystkich Ksiąg świętych. Z najbardziej mu bliskich i z tych, spośród których najwięcej korzysta, trzeba by wymienić: Księgę Psalmów i Pieśni nad Pieśniami ze Starego Testamentu; oraz pisma św. Jana Ewangelisty i pisma św. Pawła Apostoła z Nowego Testamentu.

Właśnie obraz Boga, jaki odnajdujemy na kartach tych świętych Ksiąg, jest podstawą obrazu Boga w dziele św. Jana od Krzyża. Doktor Mistyczny dodał do niego swoje własne, oryginalne elementy, które zawsze jednak znajdują swoją podstawę i źródło w Słowie Bożym.

c.d.n.

Augustyn Henryk DRAGUŁA



ŻYCIE KOŚCIOŁA

błogosławi poczynaniom Kościoła łódzkiego, ale i wyznacza mu w dziele ważkich przemian znaczące zadania. Powierza je opiece św. Józefa, orędownika nowej ewangelizacji świata i patrona diecezji łódzkiej.

■ Diecezja szczecińsko-kamińska ma trzeciego już biskupa pomocniczego. Jest nim ojciec Błażej Kruszyłowicz, franciszkanin. Biskup nominat urodził się 6 maja 1936 roku w Gliniszczu koło Grodna. Odbył studia specjalistyczne z zakresu teologii moralnej na KUL, gdzie prowadził potem wykłady. Był m.in. gwardianem klasztoru w Niepokalanowie. W latach 1978-89 był przez dwie kadencje wikariuszem generała zakonu braci mniejszych konwentalnych w Rzymie. W czerwcu br. został wybrany przełożonym prowincji w Warszawie.

■ Ks. bp Stanisław Nowak, ordynariusz częstochowski poświęcił nowy Dom Miłosierdzia przy ul. Pałczyńskiego 58 w Częstochowie. W domu tym mogą się spotkać i zjeść południowy posiłek wszyscy, którzy tego pragną, a są niezamożni. Są już ludzie, którzy włączają się w przygotowania posiłków. Rozpoczęły się też serie tygodniowych rekolekcji dla wszystkich, pragnących pogłębienia życia religijnego. Poza tym w pomieszczeniach parafialnych katedry częstochowskiej została otwarta stołówka dla osób samotnych i biednych. Także w Żarkach-Mieście (diec. częstochowska) otwarto Dom Samotnej Matki i Dziecka, który prowadzić będą Siostry Nazaretanki. W Domu jest około 30 miejsc mieszkalnych. Dom ten jest dziełem podjętym przez Wydział Duszpasterstwa Rodzin Kurii Częstochowskiej.

■ *Polska to dziś więcej niż kraj, to przestanie, modlimy się za jej sukces* - powiedział po rozmowie z T. Mazowieckim wicepremier Izraela - Szimon Peres.

■ Międzynarodowe jury, powołane z inicjatywy francuskiego tygodnika katolickiego *La vie*, wybrało jednogłośnie A. Michnika *Europejczykiem roku 1989*.

■ *Oszukani wszystkich krajów, łączcie się* - pod takim hasłem demonstrowano w dniu Praw Człowieka w Bułgarii, żądając postawienia przed sądem winnych represji stalinowskich we wszystkich krajach Europy Wschodniej.

■ Ojciec św. mianował ks. E. Dajczaka, ojca duchownego w Wyższym Seminarium Duchownym w Gościkowie Paradyżu, biskupem pomocniczym diecezji gorzowskiej.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

LAIKAT I JEGO ŚWIECKI CHARAKTER

(...) *Na mocy wspólnej godności Chrztu świecki jest współodpowiedzialny, wraz z kapłanami, zakonnikami i zakonnicy, za misję Kościoła. Ale wyptywająca z Chrztu wspólna dla wszystkich godność posiada w odniesieniu do świeckich pewien "rys specyficzny, który odróżnia ich, aczkolwiek nie odgradza" od kapłana, zakonnika czy zakonnicy. Zgodnie z określeniem Soboru Watykańskiego II, "właściwością specyficzną laików jest ich charakter świecki". (...)*

W istocie Kościół, choć nie jest ze świata (por. J 17,16), żyje w świecie i w nim kontynuuje - zgodnie z otrzymanym mandatem - odkupieńcze dzieło Jezusa Chrystusa, które mając "zasadniczo na celu zbawienie ludzi, obejmuje również odnowę całego porządku doczesnego". (...) *W rzeczywistości Sobór przedstawia świecki stan wiernych przede wszystkim jako miejsce, w którym dociera do nich wezwanie Boga: "Tam ich Bóg powołuje". (...)* *Sobór traktuje ich "stan" nie jako zwykły fakt, zewnętrzny i środowiskowy, ale jako rzeczywistość, która "osiąga swój pełny sens w Jezusie Chrystusie". (...)*

W ten oto sposób świat "staje się polem i narzędziem ludzi świeckich w realizacji ich chrześcijańskiego powołania", sam bowiem przeznaczony jest na to, by wystawiać Boga Ojca w Chrystusie. Dopiero teraz Sobór może wskazać właściwy i specyficzny sens, które Bóg kieruje do świeckich. Otóż nie muszą się oni wyrzekać swojego miejsca w świecie. "Bracia - mówi Paweł apostoł - niech przeto każdy trwa u Boga w takim stanie, w jakim został powołany" (Kor 7,24). Chrzest bowiem nie odrywa świeckich od świata, lecz powierza im powołanie, które właśnie w świecie, wewnątrz świata winno się urzeczywistniać, gdyż "tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa".

Christifideles Laici (nr. 15)

DRZEWKO PRZYJAŹNI

Sobota wieczór. 2 grudnia 1989 r. Z Orly i Bourget wylatują do Polski dwa samoloty z ponad pięćdziesięcioma przedstawicielami francuskiego biznesu, dziennikarzami. Delegację prowadzi 38-letni mer miasta Valenciennes - Jean Louis Borloo. Razem z nami jedzie 11 ton darów i... trzymetrowe drzewko przyjaźni.

Zapada zmrok. Za okienkami samolotu rozświetlone kolorowo niemieckie miasta i miasteczka. Nad Czechosłowacją pojawia się mgła, światełka są coraz mniej widoczne. Kiedy wlatujemy na teren Polski nie widać już dokładnie nic. Żeglowanie w przestworzach chaosu. Jaka Polska wyłoni się z tego kłębowiska chmur?

Celem podróży jest Górny Śląsk. Przyjeżdżamy akurat na uroczystości barbórkowe. Nidziela rano. W kościele św. Anny w Katowicach transmitowana przez polską TV Msza św. Odprawia ją bp Damian Zimoń. Obecność I Ministra i innych członków rządu jest pierwszym dla nas znakiem, że w tym kraju naprawdę wiele się zmieniło.

Po Mszy św. pierwsze spotkania: mera z T. Mazowieckim, dziennikarzy z ministrem przemysłu T. Syryjczykiem. II program TV francuskiej kręci reportaż z kopalni.

Na konferencji prasowej z min. Syryjczykiem dowiadujemy się o najbliższych planach co do górnośląskiego przemysłu. Od stycznia kopalnie przechodzą na własny rozrachunek, zostanie urealniona cena węgla - dotychczas śmiesznie niska w porównaniu z cenami światowymi, prowadząca do dotacji. Ze wstępnych ekonomicznych oszacowań wynika, że większość kopalń z reformy wyjdzie obronną ręką - tylko kilka z nich zostanie zamkniętych.

Spadła stopa życiowa - mówi minister - Górny Śląsk znalazł się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Mimo tego tutejsza społeczność dała dowód cierpliwości i zaufania do rządu. Uniknęliśmy strajków, protestów, ale nadal musimy prosić o spokój i zaufanie. Nie chcemy niczego obiecywać. Zbyt wiele obietnic danych górnikom nie zostało dotrzymany. Ale dajemy wielką obietnicę, że zostanie reformowany system ekonomiczny. (...) Dwadzieścia lat temu - kontynuuje T. Syryjczyk - reforma ekonomii nie kosztowałaby nic. Teraz będzie kosztować bardzo dużo. (...) Podjęte przedsięwzięcia

mają na celu pokazanie ile ludzie mają pieniędzy. (...) Przez najbliższy rok spadnie konsumpcja. Na pytanie jednego z dziennikarzy jakie są granice cierpliwości Polaków, minister odpowiedział: Są one bardzo ograniczone. Cięży nad nami świadomość tego, że może stać się coś przykrego, jeśli zrobimy zły krok. Musimy działać konkretnie, wyprowadzić kraj na takie drogi, by Polskę odbierano jako państwo, które umie naprawić zło, jakiego nie dokonało.

Tego samego dnia, po południu, jedziemy do kopalni "Wujek". Pod tablicą, upamiętniającą zamordowanych w grudniu 1981 roku górników, wieniec składa min. Mazowiecki i J.L.Borloo. W autokarze górniczy opowiadają, że kilka dni temu składał tu kwiaty prezydent W. Jaruzelski. Został bardzo źle przyjęty przez mieszkańców Katowic. Uroczystość odbyła się naprędce przy akompaniamencie gwizdów i złośliwych transparentów. T. Mazowieckiego i J.L.Borloo ludzie witają z radością. Przed tablicą gęsty tłum. Trudno się precyzować. Wzruszające momenty, oklaski, znaczki V... I Minister odjeżdża żegnany wiewatami, a mer Valenciennes wyciska łzy z oczu zgromadzonych górników. Kamery, magnetofony reporterskie, mikrofony... Machinalnie zadają sobie pytanie czy kilka miesięcy temu byłoby to możliwe? Ci ludzie poczuli się naprawdę wolni. Wreszcie!

Wieczorem Górnośląskie Towarzystwo Ekonomiczne zaprasza na wystawną kolację. Goście dzielą się na małe grupy. Rozpoczynają się rozmowy miejscowych przedsiębiorców z przemysłowcami francuskimi i Komitetów Obywatelskich z członkami rządu terytorialnego Valenciennes. Wiadomo, najważniejsze interesy załatwia się przy dobrych posiłkach.

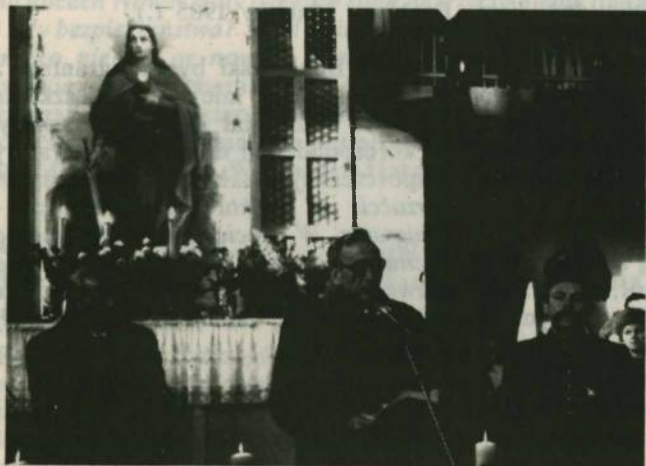
Uczestniczę w rozmowie dyrektora Przedsiębiorstwa Wód i Kanalizacji z francuskim branżowcem. Nie muszę chyba przekonywać jak ważny to problem, nie tylko na Górnym Śląsku i nie tylko z ekologicznego punktu widzenia. Wyczuwam u polskiego rozmówcy dużą troskę o to, by woda osiągnęła rzeczywiście światowe normy. Troskę, ale i niepokój: bo brak funduszy, bo trzeba zmienić system zarządzania, decydentów... Francuski specjalista od "wody zdatnej do picia" zostaje zaproszony na jutro do zwiedzenia przedsiębiorstwa. Po tym będzie

można przejść do konkretów, podpisać ewentualnie umowę o współpracy...

W poniedziałek, po porannej Mszy św. z górnikami, uczestniczymy małymi grupami w kopalnianych uroczystościach ku czci św. Barbary. Jadę do kopalni "Andaluzja" w Piekarach Śląskich. Jest z nami dwóch Francuzów pochodzenia polskiego z rodzin górniczych północnej Francji. Po krótkim spotkaniu w siedzibie Solidarności idziemy do cechowni na akademię barbórkową. I tu zaskoczenie: akademia ma bardzo "komunistyczny", sztywny charakter. Ordery, przemówienia, oklaski... Jedynej zmiany doszukać się można w przemówieniach - teraz już dopuszczonych do głosu, bo jakże by inaczej - przedstawiciele Solidarności.

Rozmawiam z siedzącym obok mnie górnikiem: *Ten wiszący w cechowni obraz św. Barbary był zakopany na dole. Ale żeśmy go znaleźli i teraz będzie tak zawsze wisieć. Były okresy, kiedy tu był, ale i tak go na Barbórkę zastaniali. Teraz go tylko zastaniamy raz w miesiącu, na dzień wyplaty. No, wie pani, to taki dzień... A wyplatę dają w cechowni. Pytam o dyrekcję kopalni. Dyrektor? - odpowiada mój rozmówca - o, to ten gruby, tam na prawo. My go nie chcemy. Niech pani zobaczy, tylko "swoich" wyznaczył do orderów a tu jest tylu młodych, co już wiele lat pracują na dole, mają zasługi i nic nie dostali. Kiedy przejdziemy na własny rachunek zrobimy konkurs na dyrektora. Cała kadra musi się zmienić. Chociaż oni teraz tacy dobrzy, tak się przymilają.*

I tu przestaję się dziwić dlaczego ta uroczystość jest taka a nie inna. Przecież zmiany nastąpiły tylko "na górze" a najważniejsze jest do zrobienia w terenie. Jeszcze dużo czasu upłynie zanim przestaną obowiązywać dawne schematy, przyzwyczajenia, kiedy za dokonującymi się zmianami w sposobie myślenia pójdą nowe sposoby działania, kiedy ci, którzy nie chcą myśleć i działać w nowej rzeczywistości będą musieli odejść. Pytanie tylko, kto ich zastąpi. Kopalnia "Andaluzja", jak i większość polskich zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw, chce rozpisac konkurs na dyrektora. Bardzo dobry pomysł, tylko że nawet sami pomysłodawcy mają wątpliwości co do znalezienia odpowiedniego kandydata. Zmiany kadr są konieczne, ale zbyt ni pośpiech może doprowadzić do tego, że brak kompetencji zostanie zastąpiony innym brakiem kompetencji.



T. Mazowiecki na spotkaniu z górnikami



Fot. Radio Solidarność H. Szumanowski

J.L. Borloo, Z. Pańczyk i... drzewko przyjaźni

Solidarność i Komitety Obywatelskie nie mają przeszkolonych ludzi. Czy J.L. Borloo i przedstawiciel Izby Handlowo-Przemysłowej rozumieją ten problem i czy mogą pomóc w jego rozwiązaniu?

Odpowiedź uzyskam jeszcze tego samego dnia po południu w kulminacyjnym momencie naszej podróży. Otóż 4 grudnia 1989 r. doszło do bardzo ważnego porozumienia pomiędzy Valenciennes i Gliwicami. Francuski mer i drugi w Polsce - po Łodzi - solidarnościowy prezydent miasta, Zbigniew Pańczyk, podpisali umowę o współpracy między dwoma miastami (tzw. *jumelage*). Na mocy tego dokumentu w pierwszych miesiącach nowego roku do Francji przyjedzie na intensywne przeszkolenie 500 osób. Staże i przygotowania będą przebiegać w dwóch kierunkach. Z jednej strony dotyczyć będą zapoznania się z głównymi mechanizmami ekonomii i gospodarki rynkowej, z drugiej - sposobami funkcjonowania władz terytorialnych.

I chyba o taką pomoc właśnie chodzi. Konkretnie miasto, konkretni ludzie we Francji dzielą się doświadczeniami z konkretnym miastem i konkretnymi ludźmi w Polsce. Takie rozwiązania mają olbrzymie szanse na powodzenie. Działać trzeba przecież szybko. Wyszkolenie elit za granicą pozwoli na szkolenie pozostałych osób na miejscu.

Idealnym rozwiązaniem byłaby większa aktywność miast francuskich, które zdecydowałyby się na ten niewątpliwie trudny i ryzykowny krok. Podpisując umowy z innymi miastami dałyby im również szansę na szybsze uczenie się nowego polskiego abecadła.

W czasie uroczystego momentu podpisania umowy Valenciennes-Gliwice, Jean Louis Borloo wręczył Zbigniewowi Pańczykowi, w darze od mieszkańców swojego miasta, drzewko. Drzewko przyjaźni. Jego "bliźniak" stoi już w jednej z dzielnic Valenciennes. Francuski ogrodnik nie przewidział jednak, że o tej porze roku ziemia w Polsce zamarza i że kamery nie zarejestrują zawartego w programie momentu wspólnego sadzenia przed gliwickim ratuszem. Drzewko przyjaźni musi poczekać na bardziej sprzyjającą aurę.

Czy zapanie korzenie na polskiej ziemi?

Agata ŻMUDZIŃSKA

Fot. Radio Solidarność H. Szumanowski

Jeszcze kilka lat temu hasło *literatura emigracyjna* wywoływało w kraju niezdrowe emocje. W 1981 r. na wprowadzone przez niektóre uniwersyteckie filologie fakultatywne wykłady z historii literatury emigracyjnej przybywały setki studentów wszystkich roczników. Brakowało kompetentnych wykładowców, nie mówiąc o podręcznikach. Wydany podziemnym sumptem krajowy przedruk *Dziejów literatury emigracyjnej* Marii Danielewicz-Zielińskiej (I wydanie w paryskiej *Kulturze*) wrywano sobie dosłownie z rąk. Wykłady odbywały się tylko przez jeden semestr. Od zimy '82 zajęcia zostały przeniesione do prywatnych domów, na spotkania kół samokształceniowych.

Aktywność drugiego obiegu wydawniczego przybliżyła chłonnemu czytelnikowi w kraju twórczość Miłosza, Gombrowicza, Herlinga-Grudzińskiego. Artykuły o tłumaczonych już na wiele języków pisarzach polskich, tworzących poza krajem pojawiły się w licznych pismach podziemnych.

Rok 1989 przejdzie do historii Polski jako przełomowy. *Kultura* po 45 latach nareszcie ma szansę na oderwanie się od totalitarnej cenzury. Granica między literaturą krajową a emigracyjną staje się już tylko granicą geograficzną.

Zanim czytelnik krajowy nasyci się oficjalnymi edycjami dzieł emigrantów najszynniejszych, warto przypomnieć tych, którzy nieprędko znajdą się na kartach podręczników - pisarzy częściowo zapoznanych, częściowo niedocenianych, których pojedyncze tomiki czy teksty tylko ukrywają się wstydliwie pod odkurzonymi z patosem tomami oficjalnie rehabilitowanych.

W 1985 r. londyńskie wydawnictwo *Kontra* przypomniało zmarłego w 1961 r. Andrzeja Bobkowskiego, wydając jego *Szkice piórkiem* - wojenny dziennik z okupowanej Francji (pierwsze wydanie *Szkiców - Kultura*, Paryż 1957).

Bobkowski urodził się 27.10.1913 r. w Austrii, młodość spędził w Polsce. W marcu 1939 r. wyjechał do Paryża, w czerwcu 1948 wyemigrował do Gwatemalii. Jako dziecko mieszkał w Lidzie, Wilnie, Warszawie, Toruniu i Modlinie. Nauki pobierał w Krakowie i w Warszawie. W 1938 r. ożenił się z Barbarą Birtus, która została jego wiernym towarzyszem w kolejnych

wędrowniach. Wojnę przeżyli we Francji. Po wojnie decydują się na opuszczenie starego kontynentu.

Już po dwudziestu sześciu latach, w tak młodym wieku, Europa wychodzi człowiekowi bokiem i gardłem - pisze Bobkowski w swoim notatniku w 1940 r. Cztery lata później myśl o wyjeździe nie przestaje go prześladować. *...Jeśli uda mi się ruszyć dalej w świat, to się ruszę, bo mnie to ciągnie, bo ciekawi mnie świat i inni ludzie*. Europę krytykuje za konserwatyzm kulturowy. *Kultura, która nie tylko przestaje myśleć o podboju, ale nawet nie chce się bronić sama i zmusza do obrony prostaków, nie jest żadną kulturą, jest - w najlepszym wypadku martwym zabytkiem*.

W 1948 konkretyzuje swoje plany, decydując się na Gwatemalę. Wyjeżdżają oboje - z wizami turystycznymi, ze 150 dolarami w kieszeni, bez znajomości hiszpańskiego, za to pełni nieopanowanej ciekawości świata, głodu nowych doznań i wewnętrznie przekonani o konieczności kreowania własnego losu, choćby za cenę porażki.

W Gwatemali zaczynają od zera. Bobkowski, przy pomocy najprostszyc narzędzi wykonuje zabawki i modele samolotów z cedrowego drewna, pracując po 16 godzin na dobę. Po kilku latach morderczych zmagani staję się właścicielem *Guatemala Hobby Shop* - sklepu w centrum stolicy. Zakłada także *Club Aeromodelista Guatemalteco* dla młodszych mieszkańców miasta.

Samo obijanie się o twarde kanty życia może dostarczyć ogromnej satysfakcji twórczej. W każdym razie bardziej to cenię, niż płacziwe, obłudne listy Baudelaire'a do matki, od której przez całe życie wyłudzał pieniądze. Pod koniec lat pięćdziesiątych dopada go śmiertelna choroba. 26.06.1961 r. umiera na raka i zostaje pochowany w rodzinnym grobowcu dr Julio Quevedo, którego synów uczył modelarstwa.

Bobkowski nie uważał się za pisarza. Z domu rodzinnego, ze szkół, ale przede wszystkim z własnej lektury, wyniósł ogromną erudycję, znajomość klasyki literatury w oryginalnych wersjach językowych (znał świetnie łacinę, francuski, niemiecki).

Wydane dwa tomy wspomnianego dziennika wojennego najkrócej zrecenzował Tymon Terlecki: *ani szkice, ani*

robione piórkiem..., a Kazimierz Wierzyński dodał: *jest to wielobarwny olejny fresk malowany szpachlą, grubymi, zamasztyrmi uderzeniami*.

Szkice piórkiem to jedyna książka wydana za życia autora. Bobkowski sporo publikował w emigracyjnej prasie. Na łamach *Kultury* i *Wiadomości* ukazywały się jego opowiadania, nowele, eseje krajoznawczo-podróżnicze, szkice z Gwatemali. W 1970 r. *Kultura* wydała jego tom szkiców i opowiadań *Coco de Oro*. W miesięczniku *Kultura* wydrukowano dramaty Bobkowskiego *Czarny piasek*. Pisał eseje o prozie krajowej, o biografii Conrada, recenzje z literatury obcej. Tłumaczył G. Bernanosa, T.S. Eliota.

Swoją twórczość traktował z pokorą. Nie będąc pisarzem - pisał, ale przede wszystkim... żył. Życie było jego *życiową pasją*. Podróże, ruch, ludzie - wszystko stanowiło bodziec aktywizujący jego zachwyt światem. Wolność była dla niego najwyższą wartością życia.

Czuję nienawiść do wszystkiego, co stara się zabić osobę, mnie jako takiego, jako jedyny egzemplarz - wyznawał. Ale ta najwyższa wartość musiała znaleźć ukierunkowanie. *Wolność bez oparcia o coś, o jakąś prawdę (czyżby o Boga?) nie jest niczym, jest niewymierzalna i do niczego nie służy*.

O Bobkowskim pisali jego współcześni - Bielatowicz, Czapski, Gombrowicz, Stanisław Mackiewicz, Wierzyński, Łobodowski. Tymon Terlecki poświęcił mu piękny szkic, zamieszczony później w tomie *Szukanie równowagi* (Oficyna Poetów i Malarzy 1985 r.).

Andrzej Bobkowski był emigrantem z wyboru. Zmiany miejsca zamieszkania nigdy nie utożsamiał ze zmianą ojczyzny. W korespondencji do Klubu Literatury Współczesnej pisał: *Przed wszystkim odrzućcie z punktu rozróżnik Kraj - Emigracja. W istocie jest to jak zmiana nocna i dzienna w tej samej fabryce pod nazwą "Polska"... ważne jest to, że pracujemy w tej samej fabryce i dla tej samej fabryki*.

Namawiam do lektury twórczości Andrzeja Bobkowskiego...

Renata GŁOWACKA

o czym piszą w Polsce

Prezydent Czechosłowacji wziął udział w nabożeństwie w praskiej katedrze, gdzie Mszę św. celebrował Prymas Czech kard. Tomasek. Jeszcze kilka miesięcy temu informację taką uznano by za za niedorzeczną i wysyłającego taką korespondencję z Pragi dziennikarza oddano by zapewne pod nadzór psychiatry. Tymczasem nowy prezydent nazywa się Vaclav Havel i niemożliwe stało się możliwe. Zmian, wraz z całym społeczeństwem naszego południowego sąsiada, potrzebował także i jego Kościół. To co działo się do niedawna w Czechosłowacji przypomina najlepsze czasy komunistycznego obskurantyzmu - stalinizm. Uchwała rozwiązująca organizację *Pacem in Terris*, która wymuszała postuszeństwo cesarzowi przed Bogiem wydaje się pierwszym świadectwem odchodzenia tej tak bliskiej jeszcze epoki w niebyt.

Szybko przewracające się strony historii Europy środkowo-wschodniej spletały małego figla tygodnikowi *Ład*, który do swojego świątecznego wydania przygotował tekst ks. Antona Srhoľca o sytuacji Kościoła w CSRS. Artykuł stanowi dziś już tylko historyczne opracowanie ku przestrodze... Jednak sądząc, że jego główne elementy warto poznać.

Żadne uroczystości kościelne nie mogły wyjść poza mury kościołów. Zakazano używać barw żółto-niebieskich jako symboli *potęgi nieprzyjaznej naszemu państwu* - pisze słowacki duchowny. Za artykuły antyreligijne wypłacano podwójne honoraria, zaś cenzura czuwała, by w żadnym filmie, artykule czy książce nie znalazły się sekwencje odnoszące się pozytywnie do wartości religijnych.

Do seminarium może się dostać tylko ten, kto nawet w szkole

z polskiej księgarni

W księgarni polskiej w Paryżu przy 123, Bd St Germain (M^o Mabillon) można nabyć następujące pozycje:

* Jerzy Sadecki - **Ziarna gniewu**. Editions Spotkania, Paryż 1989. Str. 209 + fotografie. Cena 70F.

Reportaże o Nowej Hucie z lat 1981-1988 składające się na wielowątkową narrację o ludziach i wydarzeniach. *Dlaczego na ulicach Nowej Huty tyle razy stają naprzeciw siebie robotnicy i siły bezpieczeństwa? Skąd tysiące ludzi w kościołach, których miało nie być w nowym mieście?* Autor przedstawia losy ludzkie, które charakteryzują nowohuckie burzliwe lata zmagania z komunistyczną władzą. Książka zawiera również szkice do biografii znanych postaci nowohuckiej Solidarności, jak Mieczysław Gil, Władysław Hardek, Stanisław Handzlik.

* Wojciech Wiśniewski - **Ostatni z rodu. Rozmowy z Tomaszem Zanem**. Editions Spotkania, Paryż 1989. Str. 258 + fotografie. Cena 90F.

Bogate w fakty i szczegóły opowieść urodzonego na początku wieku potomka rodziny zasłużonej dla Polski. Uczestnik obrony Wilna w 1918 roku, uczestnik kampanii 1920 roku i kampanii wrześniowej, pułkownik Armii Krajowej, kawaler wielu orderów wojennych przedstawia losy własne oraz swoich bliskich i towarzyszy broni na tle dramatycznych losów Polski. Tomasz Zan mówi we wstępie do książki: *Lubiłem wspominać polowania, ale nigdy nie myślałem że tyle opowiem*

podstawowej nie chodził na katechizację - pisze ks. Shrolec. Autor przytacza anegdotę związaną z kryteriami przyjęcia do seminariów. *Spółdzielcy pytają jednego ze swoich kolegów: dlaczego ty taki katolik zapisałeś się do partii komunistycznej? Odpowiedź: żeby mi syna przyjęli do seminarium*. Podręczniki teologiczne są wydawnictwami jeszcze z czasów przedsoborowych, nauczycieli wyznacza państwo. Pomimo tego wielu kleryków zostaje dobrymi księżmi. Nie mały wpływ mają tutaj działające nielegalnie zakony.

Zapisanie dzieci na lekcje religii łączyło się z szykanami wobec rodziców. Przede wszystkim w ich miejscu pracy. Poza tym katechizacja była możliwa jedynie na poziomie od II do VII klasy szkoły podstawowej. Wszelkie gromadzenie dzieci i młodzieży poza oficjalnymi strukturami było zabronione. Biskupi byli zmuszani do przenoszenia z parafii tych duchownych, którzy zajmowali się pracą z młodzieżą.

W obsadzaniu parafii preferowano *uległych księży*, którzy zgłosili swój akces do wspomnianej wyżej organizacji *Pacem in Terris*. Wśród wielu miast i osiedli wzniesionych w Czechosłowacji nie powstała ani jedna nowa parafia. Wiele starych pozostaje nieobsadzonych. Oto bagaż wyniesiony po długoletnich rządach komunistów.

Omawiany przez nas artykuł nosi tytuł *Wyjść z zakrętu* i Czechosłowacja oraz jej Kościół katolicki zdają się czynność tę robić.

Bogdan DOBOSZ

o moim życiu, rodzinnych stronach, wędrówkach i wyprawach, bitwach i potyczkach, przygodach, o najbliższych mi osobach i przyjaciółach!

* Paweł Smoleński - **Szermierze Okrągłego Stołu. Zwątpienia i nadzieje**. Editions Spotkania, Paryż 1989. Str. 154. Cena 60F

Zapisy rozmów z uczestnikami obrad Okrągłego Stołu. Obrady te, przypomnijmy, zainicjowały nową sytuację polityczną w Polsce, prowadząc do relegalizacji Solidarności i zawarcia ugody z władzą przez większą część solidarnościowych ugrupowań opozycyjnych, a w konsekwencji do nowych wyborów i utworzenia koalicyjnego rządu Tadeusza Mazowieckiego. Książka powstała "na gorąco" jeszcze przed faktycznym zaistnieniem tych konsekwencji obrad. Teksty rozmów są zaopatrzone w krytyczne analizy oraz fotografie rozmówców.

* Kazimierz Braun - **Pomnik**. Instytut Literacki, Paryż 1989. Str. 109. Cena 65F.

Powieść ukazująca mechanizmy awansu i realia życia nomenklatury w Polsce Ludowej. Dla zrobienia kariery politycznej i zawodowej bohater książki, artysta-rzeźbiarz, używa wszelkich możliwych sposobów. Jest to pierwsza powieść Kazimierza Brauna, znanego reżysera i teoretyka teatru, obecnie profesora w University of Buffalo w Nowym Jorku.

□ *Minister Spraw Zagranicznych RFN, Hans Dietrich Genscher zaapelował o wspólną deklarację NRD i RFN w sprawie gwarancji dla zachodnich granic Rzeczypospolitej. Kanclerz Helmut Kohl odrzucił poprzednio taką propozycję ze względów, jak to motywowano, prawnych.*

□ *Minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego E. Szewardnadze stwierdził na konferencji prasowej w Bukareszcie, że obecny rząd Rumunii posiada pełne poparcie ZSRR. Termin wyborów ustalono wstępnie na maj b.r. Rumunia wyraziła także chęć nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Wspólnotą Europejską.*

□ *Bułgaria jest widowiskiem masowych demonstracji antytureckich.*

□ *RPA zamierza nawiązać stosunki dyplomatyczne z Węgrami.*

□ *Kryzys w KPZR. Decyzja komunistów litewskich o odcięciu się od centrali w Moskwie doprowadziła m.in. do przyjazdu M. Gorbaczowa na Litwę. M. Gorbaczow odwołał też wszystkie styczniowe spotkania zagraniczne. Decyzję uzasadnił napiętymi stosunkami w ZSRR.*

□ *Na wyższych uczelniach radzieckich zostanie zniesiony od semestru wiosennego obowiązkowy dotychczas przedmiot po nazwę "marksizm-leninizm".*

□ *Sześć ugrupowań opozycyjnych NRD utworzyło wspólną organizację o nazwie "Sojusz Wyborczy '90". Ma ona przygotować zapowiedziane na 6 maja br. wybory. Z Berlina Wschodniego doniesiono także o powstaniu Ligii Praw Człowieka.*

□ *W NRD zapowiedziano skrócenie służby wojskowej do 12 miesięcy. Żołnierze podczas służby będą mogli podróżować na Zachód.*

□ *Do Bukaresztu przybył specjalny wysłannik Papieża, arcybiskup Francesco Colasuonno.*

□ *W Rumunii rozpoczęły się procesy zwolenników N. Ceausescu. Powołano w tym celu trybunały wojskowe. Została zniesiona kara śmierci. Rada Frontu Ocalenia Narodowego wydała dekret przyznający wszystkim obywatelom rumuńskim prawo do posiadania paszportu i swobodnego podróżowania za granicę.*

LIST DO PRZYJACIÓŁ Z POLSKI

Moi Drodzy,

Nowy Rok sprzyja korespondencji: jakżeż mi rozsyłać życzenia nie zaczynając od Was? A należy się Wam coś więcej niż karteczka z obrazkiem i trzema słowami, tym bardziej, że od jesieni, kiedy gościłem u Was, nie odezwałem się ani słowem.

Ileż się od wtedy wydarzyło! Jeszcześmy razem - z wypiekami na twarzy oglądali pierwszy występ Wałęsy w studio gdańskiej telewizji, pierwsze, jakżeż niepewne kroki przedstawicieli nowego rządu, w odkrywanych z uśmiechkiem satysfakcji kularach nieprzystępnych dotychczas gmachów. A potem ta lawina przemian i tu, i obok, taka że jeszcze kilka dni temu można było się zastanawiać, czy nas sąsiedzi nie prześcigają. No, ale wujek Balcerowicz tak przyłożył w program, że znów jesteśmy na "czele". Nie wiem zresztą, czy równie optymistycznie zapatrujecie się na to co ja z tutejszej perspektywy. Poza tym ta korona na orzełku: słowo daję, że się wzruszyłem. Bardziej jeszcze niż tym, że RP troszczy się o własność prywatną obywateli...

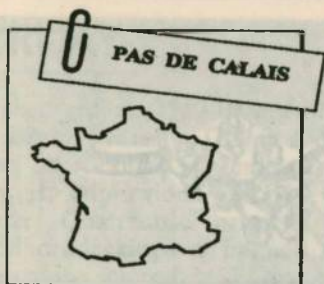
Ale wracam do mojej wizyty u Was. Serdecznie Wam dziękuję za przyjęcie i opiekę. Nie przesadzam używając słowa opieka, bo po dziesięciu latach - takich latach - trudno się odnaleźć w Polsce, a tym bardziej w nieswoim mieście. Myślę sobie teraz, że wykazywaliście wielką cierpliwość w stosunku do mnie, oraz stoicyzm, zabarwiony niebezpiecznym pobłażaniem dla moich wyobrażeń i zachowań. A równocześnie - przyznaję szczerze - śmiać mi się chce na wspomnienie ewolucji Waszego stosunku do mnie - najprzód jak z jajkiem: zagraniczny turysta, egzotyczne zwierzę z nietutejszymi przyzwyczajeniami, które trzeba niezauważalnie uszanować, powolutku oswoić, a broń Boże nie drażnić - a potem, gdy lody stopniowo stajały, coraz normalniej, szczerzej, cieplej, serdeczniej. W końcu mogliśmy się nawet kłócić, i dalej było dobrze. Mam tylko nadzieję, że ze swej strony udało mi się Was przekonać, że nie chciałem szpanować, choćby bezwiednie, i że moje rzeczywiste zagubienie nie było utajonym wygodnictwem.

Jedno mnie tylko martwi: nie sposób było Wam podziękować jakimś prezentem, boście tak podkreślali że niczego nie potrzebujecie, opowiadając z naciskiem że nawet odesłaliście komuś paczkę, żeście mi dokładnie uniemożliwili ten sposób wyrażenia wdzięczności. No cóż, poczucie godności, nawet przesadzone, jest zawsze zaletą charakteru, tyle że trochę utrudnia życie innym... Przecież coś chciałem dla Was zrobić, nie czekając aż kiedyś zawitacie do Paryża. A swoją drogą, czy potrafię Was tak tutaj przyjąć, jak Wy mnie?

Tymczasem dziękuję Wam serdecznie: nie tylko za gościnę, ale także - pozwólcie, że użyję wielkich słów - za to, że tam jesteście, współtworzycie te zdumiewające czasy, dzięki czemu i ja tutaj mogę sobie chodzić w lepszym nastroju. I życzę Wam tego z całego serca.

*Satek
Paryż, 1 stycznia 1990*





WINGLES

Historia Parafii

Polska parafia z siedzibą w Wingles stanowi część Polskiej Misji Katolickiej we Francji i od samego początku istnienia włączyła się w jej historię. Pierwsi Polacy zaczęli tu przybywać z Westfalii już w 1923 r. Inni przyjechali nieco później z Polski. Pierwsza wzmianka w registrach parafialnych pochodzi z roku 1926. Wpisane jest pierwsze dziecko polskie o nazwisku Zieliński. Wspólnota polska nie miała swego stałego duszpasterza. Do Wingles i do Vendin le Vieil dojeżdżali czasem księża polscy z Lens. Byli to ks. Glapiak i ks. Przybysz. W tym też czasie zaczęła organizować się Polonia. W 1930 roku powstało Bractwo Żywego Różańca. Wpisało się 60 członkiń. Wybrano zarząd w składzie: Weronika Zgorzelak - prezeska, Antonina Wechowska - sekretarka, Wiktoria Malińska - skarbniczka. W późniejszych latach prezeskami były: Agnieszka Niećacna, Weronika Olejniczak, Stanisława Rybińska. W skład ostatniego zarządu wchodziły: Rozalia Błażkowska, Anna Wosińska, Maria Felchner. Choć Bractwo zawiesiło swoją działalność z powodu podeszłego wieku byłych i braku młodych członkiń, to jednak reszta sióstr nie zapomina o modlitwie różańcowej.

W 1938 r. ks. Wacław Gajdzik, jako pierwszy polski duszpasterz, objął parafię Wingles, Meurchin, Bauvin. W tym czasie powstało KSMP. Pan Alojzy Ambroży jako prezes Związku KSMP na zebraniu przeprowadził wybór pierwszego zarządu w składzie: Jan Ratajczak, Jan Felchner, Franciszek Wosiński. Prezeską młodzieży żeńskiej została Jadwiga Zgorzelak. W dalszych dziejach KSMP prezesami byli: Jan Felchner, Jan Ratajczak, Katarzyna Gęślak, Maria Ścigacz, Ludwik Bober i Marie-Helene Ratajczak. W 1939 roku powstało Towarzystwo Mężów Katolickich św. Barbary, którego założycielem i prezesem był Tomasz Koszykowski, następnie Stanisław Maliński, Teofil Koszykowski, Franciszek Krawczyk, Zbigniew Ziętkowski. Od 1956 r. do zarządu należą: Teofil Koszykowski - prezes, Jan Felchner - sekretarz, Florian Siniecki - skarbnik.

POLACY NA ZACHODZIE

Po wybuchu wojny ks. Gajdzik wyjechał do Anglii. Na jego miejsce przyszedł mianowany dopiero w 1942 roku ks. Jan Gocki. Młody, utalentowany kapłan swoją gorliwością ożywił parafię. On to zaczął obsługiwać oprócz Wingles także parafię Vendin le Vieil - Fosse 8. Wtedy też powstała Krucjata i bardzo aktywne Koło Śpiewu z dyrygentem i organistą Michałem Wrońskim na czele. W 1948 r. na miejsce ks. Gockiego przychodzi ks. Wdowiak, malarz, który zostawił po

uroczystości. Po śmierci ks. Malca, ówczesny superior XX Chrystusowców ks. Wacław Bytniewski przemaszerował do Wingles młodego księdza K. Kleszewskiego, który skonsolidował dzieci i młodzież oraz chór pod dyrekcją Michała Skalskiego. Po jego odejściu w 1980 r. przychodzi ks. Alfons Moczadło. Po trzech latach pracy nadwyrężone serce kazało mu odejść na przedwczesną emeryturę. Jedenastym z kolei duszpasterzem



Obchody 150- rocznicy PMK. WINGLES 27.04. 1986 r.

Fot. arch. PMK

sobie pamiątkę w postaci obrazu M.B. Częstochowskiej. Po niecałym roku ks. Wdowiak odchodzi do Abscon, a na jego miejsce przychodzi ks. Bronisław Dąbrowicz, który pracuje w parafii do 1953 r. Kiedy w 1953 roku przyszedł do Wingles ks. Leon Kopiecki dołączyło do parafii Wingles Auchy les Mines, które obsługiwali księża Oblaci z Neux les Mines. Po księdzu Kopieckim przyszedł młody, dynamiczny ks. Kazimierz Grabas. Dzięki niemu powstał w Wingles Dom Polski zwany barakiem polskim. W 1955 r. ks. Grabas zorganizował w Wingles wielki zlot młodzieży KSMP z udziałem biskupa Ruupa, który był odpowiedzialny za wszystkich emigrantów.

Kiedy w 1958 roku ks. Grabas otrzymał zgodę na zmianę parafii, do Wingles przychodzi ks. Zbigniew Delimat, pierwszy Chrystusowiec. Pracował w Wingles 7 lat. Nowy superior XX Chrystusowców ks. Czesław Kamiński wprowadził zmiany na parafiach i wtedy do naszej parafii przychodzi ks. Stanisław Malec. Trzydzieści lat pracuje w parafii i tu w czasie budowy Domu Polskiego nagle umiera. Za czasów ks. Malca w parafii odbywały się często kermesy. Do dzisiaj w pamięci parafian pozostała sztuka teatralna *Od Mieszka do obrony Częstochowy*, w której wzięto udział około 50 osób z całej parafii. W 1968 r. w Auchy les Mines powstał Dom Polski, który gromadził kolonij z okazji różnych

został ks. Ludwik Słomiany. Blisko pięcioletni jego pobyt w parafii zapisał się ożywieniem życia religijnego i odnową plebanii. Po tragicznej i przedwczesnej śmierci ks. Ludwika Słomianego, przełożony ks. Jan Guzikowski mianował duszpasterzem w Wingles, Auchy les Mines, Vendin le Vieil i okolicy ks. Ryszarda Oblizajek, który pracował do grudnia 1989 r. Od tej daty zaczął pracować w parafii ks. Wacław Bytniewski, były przełożony prowincjalny Księży Chrystusowców. Na terenie parafii pracowali w przeszłości nauczyciele polscy, państwo Gronalewscy z Harnes i pani Moszczyńska z Lens. Ich pracę kontynuują katechetki: Panie Stanisława Wrześniowska w Auchny les Mines, Regine Targowski w Vendin le Vieil, Christiane Jakubczak i Annie Paulconstant w Wingles. Na katechizm uczęszcza 50 dzieci polskiego pochodzenia.

Grupa rodziców dzieci uczęszczających na katechizm organizuje każdego roku wyjazd z dziećmi do Vaudricourt. Od dwóch lat dzieci na zakończenie roku katechetycznego biorą udział w wyjazdach do Paryża i do Belgii.

Opracował: Jan FELCHNER

NOYELLES SOUS LENS

Już ponad 10 lat w polskiej wspólnocie w Noyelles sous Lens istnieje grupa około trzydziestu pań, które wykonują różne pożyteczne rzeczy: robią na drutach, szydełkują, haftują... Jest to praca społeczna. Zbieramy się w każdy czwartek od godz. 14.00 do 17.00 by omówić plan pracy. Jej wykonanie odbywa się w domach. Następnie organizujemy systematyczną ventę (sprzedaż), z której dochód w całości przeznaczony jest na potrzeby naszej parafii i kościoła. Dzięki tej pomocy można było gruntownie odnowić kościół i salę parafialną. Bierzymy także udział w pracach parafii: m.in. w wysyłce żywności dla polskich dzieci i osób starszych, organizujemy wysyłki dla księży wyjeżdżających na Misje, zwłaszcza na Madagaskar. Naszą dewizą jest po prostu pomoc wszystkim, którzy są w potrzebie.

P. MICHALSKA

Od Redakcji:

Brawo za pomysł i ducha solidarności.

NOEUX LES MINES

Seniorzy KSMP obchodzili 15-lecie istnienia. Dla uświetnienia tej rocznicy ofiarowali miejscowemu kołu KSMP nowy sztandar, a księdzu Proboszczowi - monstarancję.

Sztandar poświęcił ks. Proboszcz Piotr Pużyński OMI, w asyście ks. Superiora Hellera OMI i brata Klameckiego OMI.

Niech święty Patron KSMP błogostawi ich pracy i przyprowadzi w ich szeregi młodych dobrej woli!

Młodzi z KSMP serdecznie zapraszają!

Spotkania odbywają się w każdą sobotę o godz. 16.00



KSMP z Noeux Les Mines

Fot. arch. PMK



HARNES

CZCIGODNEMU Ks. **PRĄTOWI**
Raymundowi ANKIERSKIEMU

**ŻYCZENIA IMIENINOWE NA DALSZĄ PRACĘ DUSZPASTERSKĄ
SKŁADAJĄ WDZIĘCZNI PARAFIANIE Z HARNES
I FOUQUIERES/LENS oraz TOWARZ. MIEJSCOWE**

Uroczysta Msza św. odbędzie się w niedzielę 28 stycznia o godz. 11⁰⁰
w Kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w Harnes.

Redakcja Głosu Katolickiego składa również najlepsze życzenia...

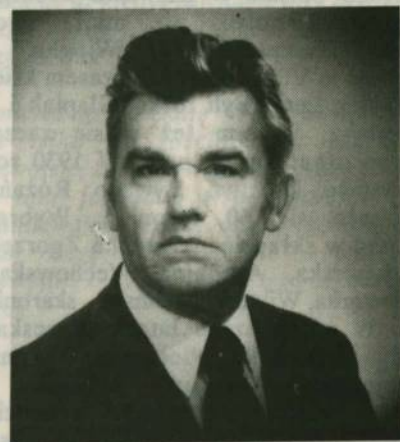
SALLAUMINES

Świętej pamięci Tadeusz Piotrowicz urodził się 20 października 1928 roku w Pruszkowie koło Warszawy.

Jako młody chłopak należał do Związku Harcerstwa Polskiego. W czasie okupacji wstępuje w szeregi Armii Krajowej. W 1947 roku musi opuszczać Polskę, bo grozi mu aresztowanie. W 1948 roku przybywa do Francji (Sallaumines) i zaraz wstępuje do K.S.M.P. oraz do Związku Harcerstwa Polskiego we Francji.

Całym sercem i młodzieńczym zapałem pracuje nad rozwojem polskiej parafii w Sallaumines.

Po zawarciu małżeństwa 25 grudnia 1950 roku, przechodzi do stowarzyszenia Mężów Katolickich gdzie szybko daje się poznać jako pierwszorzędnny organizator. W 1968 roku zostaje wybrany sekretarzem Związku Mężów Katolickich we Francji, a w 1971 Prezesem.



Tadeusz Piotrowicz

W 1981 roku musi zrezygnować z przewodnictwa, bo choroba górnicza zaczyna niszczyć jego zdrowie.

Oprócz przewodnictwa przez 10 lat Związkowi Mężów Katolickich, należy także do Rady Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Katolickiego będąc jej sekretarzem. Piastuje także funkcję sekretarza Generalnego Kongresu Polonii Francuskiej od 1969 do 1975 roku. Całym sercem, zapałem i wiarą przekazaną mu przez rodziców był oddanym działaczem polskim i katolickim tutaj na emigracji. Był także jednym z prekursorów współpracy Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji oraz Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Anglii.

Odnaczony był orderem: Pro Ecclesia et Pontifice.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył rektor PMK we Francji, ks. prał. St. Jeż, w otoczeniu 14 księży.

BRUAY

Dnia 1 grudnia 1989 Bractwo Różańcowe w Bruay - Miasto, Divion 5 obchodziło swą 68 rocznicę istnienia. Z tej okazji została odprawiona Msza św. w Kaplicy Bożej Opatrzności przez Ks. Romana Podhorodeckiego w intencji wszystkich członków i ich rodzin. W czasie Mszy św. ks. Roman wspomniął o zasługach dawnych prezesek tegoż Różańca, najstarszego we Francji. Modliliśmy się za śp. Stanisławę Witkowską, Agnieszkę Malchrowicz, o zdrowie pań Krystyny Jasiak i obecnej prezeski Kazimiery Gawron. Ks. Roman przypomniał, że to spotkanie zbiega się z piątą rocznicą istnienia Kaplicy Bożej Opatrzności. Modliliśmy się również o zdrowie Ks. Stefana Baraniaka, odchodzącego od nas księdza proboszcza. Na tym spotkaniu cały chór, księża i siostry życzyły księdzu Stefanowi wielu łask i sił na nowym miejscu w Hesdigneul.



Bractwo Różańcowe z Bruay

FOT. PMK

Zebraniu przewodniczyły panie Norek i Pudliszewska. Już planowaliśmy 70 rocznicę tej zasłużonej instytucji. Pragniemy, aby ona wypadła godnie i pięknie. Ze spraw bieżących mówiono o Gwiazdce dzieci katechizmowych, którym

dano salę miejską na dzień 7 stycznia, a matki różańcowe zobowiązały się wszystkich zapraszać...Ks. Roman przypomniał o zbiorce na Tydzień Miłosierdzia...Zebranie zakończyło się dobrą kawą i ciastkami.

Walny zjazd w Vaudricourt

W sobotę, 2 grudnia ub.r. młodzież z KSMP zgromadziła się na dorocznym Walnym Zebraniu. W obecności Rektora PMK - ks. St. Jeża, ks. Guzikowskiego i Wł. Natanka przedstawili bilans minionego roku, którego ukoronowaniem był czerwcowy Zlot w Vaudricourt z udziałem ks. Philippe Maillard i ok. tysiąca gości. Wspomniano o pieszej pielgrzymce z Krakowa do Częstochowy, zorganizowanej przez dwóch nowych członków Zarządu i godnej uznania pracy Komisji ds. Informacji, która czyniła starania aby rozszerzyć nasze kontakty za pośrednictwem *Biuletynu Informacyjnego* i *K-Plus*. Ks. Rektor wyraził życzenie, aby młodzież skupiona w KSMP wytrwała w wierności Kościołowi i aby była napełniona światłem, siłą, odwagą i łaską Ducha Św. Po wyborach nowego Zarządu przedstawiono najważniejsze punkty pracy na najbliższy rok. Uczestnicy Zjazdu wzięli udział we Mszy św. odprawionej przez duchowego opiekuna KSMP, ks. Adama Dobka. Po wspólnym posiłku odbyła się projekcja filmu "Le Complot". Młodzież polskiego pochodzenia poświęca wiele uwagi Polsce. Tej minionej, a szczególnie tej, która nadchodzi. Na nadchodzący rok zaplanowano pomoc i koordynownie działalności KSMP lokalnych; ożywienie okręgów, gdzie zaangażowanie młodych słabnie; położenie większego nacisku na formację chrześcijańską oraz kulturę polską; zrobienie wszystkiego, by KSMP było grupą ludzi maszerujących w przyszłość z optymizmem, pozostawało w kontakcie z Polską, Polonią, PMK i księżmi.

Marc ZIEMBA

K S M P

Spotkanie w Hesdigneul

18 i 19 listopada ub.r. odbyło się spotkanie młodzieży z KSMP. Rozpoczęło się wyświetleniem przeźrocy z Polski z pielgrzymki na Jasną Górę, w której uczestniczyliśmy. Wieczór poświęcony był na śpiew i modlitwę. Przy akompaniamencie naszego gitarzysty Manu, powtarzaliśmy znane nam pieśni i uczyliśmy się nowych, przywiezionych z pielgrzymki. Przed udaniem się na spoczynek wzięliśmy udział w czuwaniu nocnym, przygotowanym i prowadzonym przez Marka Ziembę. W niedzielę, po Mszy św. odprawionej przez ks. Króla podjęliśmy interesującą dyskusję nt. *Roli młodych laików w Kościele*. Popołudnie wypełniła nam gra "w podchody". Wspaniała zabawa. A i całe spotkanie w Hesdigneul ze wszechmiar udane.

Corinne GLENZ

Karta KSMP

1. Jezus żyjący wędruje razem z nami. Jest On dla nas przykładem. Jego miłość ożywia nasze czyny.
2. Poznawać Go nieustannie. Być wiarygodnym w oczach ludzi - to nasz cel.
3. Jako młodzi przygotowujemy dzisiaj lepsze jutro, nie ulegając komfortowi i standaryzacji, które rodzą zniechęć.
4. Polska wczorajsza i dzisiejsza - bliska naszemu sercu.
5. Śpiewamy, tańczymy...
6. Dzielenie się, dyskusja, sport, spektakl - to wszystko, aby wspólnie przeżywać istotne momenty życia.
7. KSMP to zagadnienia wiary, nonkonformizmu, folklor, ale również dialog, otwartość, tolerancja.

Nowy Zarząd KSMP

Prezes: Maro Ziemba
 Wiceprezes: Dominique Bos
 Sekretarka: Corinne Glenz
 Skarbniczka: Veronique Pawlacyk
 Wiceskarbnik: Stéphane Garçon
 Członkowie Zarządu:
 Komisja ds. Informacji: Annick Bos, Sandrine Gruszka, Valéry Sobierajski;
 Komisja ds. Wiary: Basia Plekozub, okręg Douai: Florence Wojciechowski;
 Dyrektor: ks. Adam Dobek SAC



Nowy Zarząd KSMP

FOT. z.Ziemba



T. Skubiszewski, min. spraw zagranicznych Polski w Brukseli

Dnia 13 grudnia na sali Pacheco Hall w Brukseli, T. Skubiszewski - minister spraw zagranicznych Polski, odbył konferencję na temat: *Rola Polski w Europie, która się rusza*. (Odczyt po angielsku, a na pytania odpowiadał po angielsku i francusku). Było obecnych około 300 osób. Między innymi p. Northomb - president de la Chambre des Deputes, Mgr Moretti - nuncjusz apostolski w Belgii, ks. Strojwąg - kierownik ds. uchodźstwa z ramienia episkopatu belgijskiego, ks. Pielorz - rektor na kraje Beneluxu, p. Kułakowski - sekretarz chrześcijańskich Związków Zawodowych w Europie, p. Kalinowski - konsul polski w Brukseli, p. Mrozowski - delegat rządu polskiego w Londynie, p. Wierzbicki - prezes Kombatantów Polskich w Belgii, państwo Gałązko-wie... T. Skubiszewski wyłożył jasno i konkretnie politykę Polski w stosunku do Związku Radzieckiego i Niemiec oraz całej Europy.

Chcemy być państwem zupełnie wolnym i suwerennym, ale w ramach istniejących układów i granic. Nasz cel na dalszą

metę, to przyłączenie do Wspólnego Rynku Zachodniego. Na pytanie, dlaczego w układach handlowych ze Związkiem Radzieckim jesteśmy poszkodowani, odpowiedział: W handlu z Rosją my też mamy dużo korzyści: sprzedaje nam ropę naftową po cenach niższych - bez niej za trzy dni cały ruch w Polsce staje; sprowadzamy również bawełnę po cenach niższych, z czego żyje cały przemysł miasta Łodzi... Nierówności będziemy się starali w przyszłości wyrównać i ustalić na zasadach wymiany międzynarodowej.

Na pytanie p. Mrozowskiego, jaki jest stosunek Warszawy do rządu polskiego w Londynie, odparł: *Chcieliśmy z nimi nawiązać stosunki, ale oni odmówili.*

Po konferencji była tradycyjna lampka wina, w czasie której ks. Rektor miał okazję zamienić kilka słów z obecnymi gośćmi.

Może ostatni numer Spotkań?

Telewizja walońska RTBF nadawała raz w miesiącu, (z wyjątkiem miesięcy letnich) program polski pt. *Spotkania*. Emisja miała zwykle miejsce w soboty i trwała 35 minut. Z powodu trudności budżetowych, kierownictwo Telewizji zdecydowało zredukować ilość programów, między innymi programu polskiego. Z powodu protestów Polonii belgijskiej z ks.rektorem Pielorzem na czele, jest słaba nadzieja, że program polski zostanie utrzymany.

Emisja *Spotkania* w dn. 9 grudnia odbyła się normalnie. Na początku programu, ks. rektor J. Pielorz, OMI, złożył życzenia świąteczne całej Polonii krajów Beneluxu:

Drodzy Rodacy!

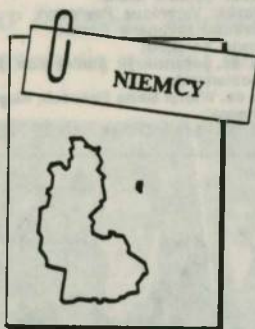
Święta Bożego Narodzenia, mimo że przeżywamy je co roku, to jednak za każdym razem przeżywamy je inaczej, w innej sytuacji życiowej, w innej atmosferze społeczno-politycznej. Mimo jednak nadchodzących zmian, prawda o Bogu, który stał się człowiekiem, jest zawsze aktualna, zawsze przemawiająca głęboko do ludzkiego serca.

W tym roku będziemy przeżywać Boże Narodzenie wśród zachodzących zmian w krajach środkowej Europy, a szczególnie w naszej kochanej Polsce. Nie możemy zatrzymać się na tej drodze, musimy iść dalej; musimy dalej walczyć środkami pokojowymi o zupełną niepodległość i suwerenność Polski, aby Polska rzeczywiście w pełnym znaczeniu była Polską.

Aby to osiągnąć, musimy się zjednoczyć, musimy nawzajem sobie przebaczyć. Również nasza Polonia belgijska musi dążyć do pojednania, do wzajemnego wybaczenia sobie. Tylko w ten sposób ta Boża Dziecina, ten książę pokoju, może zamieszkać w sercach naszych i sprawić, że Polak nie będzie więcej Polakowi wrogiem, którego trzeba zniszczyć, ale bratem, któremu trzeba przebaczyć, aby go pozyskać. Tego wam, Drodzy Rodacy, życzy rektor Polskiej Misji Katolickiej na kraje Beneluxu.

Następnie był bogaty reportaż z ostatnich wydarzeń w Polsce oraz wywiad z niektórymi wybitnymi artystami polskimi. Wyrządono za naprawdę wielką krzywdę Polonii belgijskiej, gdyby ten jedyny program polski w RTBF skasowali.

Ks. dr J. Pielorz, rektor



LUBEKA

1. Na cmentarzu miejskim, gdzie znajdują się mogiły dziesiątek Polaków, którzy zginęli w czasie II wojny, 29 października przed Uroczystością Wszystkich Świętych złożyliśmy wieniec z biało-czerwonymi goździkami. Procesja żałobna (w której uczestniczyli po raz pierwszy i parafianie niemieccy) z modlitwą różańcową za zmarłych zakończyła uroczystość.

2. Imieninowy dar modlitewny - poprzez Mszę św. złożyliśmy 4 listopada Papieżowi.

3. Aby zbliżyć duszpasterstwu niemieckiemu troski i problemy azylantów, 5 listopada odprawiliśmy Mszę św. razem z proboszczem niemieckim. Azylanci nie mogą być stawiani w kolejce po pomoc za obywatelami niemieckimi z NRD i tak zwanymi *przesiedlańcami* (ostatnia konferencja biskupów niemieckich również przypomniaty o tym).

4. 6 listopada na uroczystości kanonizacyjne bł. Brata Alberta Chmielowskiego udała się do Rzymu grupa parafian. Ich radość była ogromna - gdyż zostali osobno przyjęci 12 listopada na audiencji Papieża dla Polaków.

5. 16 listopada specjalnym nabożeństwem do M.B. Miłosiedzia (Ostrobramskiej) prosiliśmy Maryję o pomoc dla naszych Rodaków w ZSRR (na Litwie). W tym

dniu odwiedza nas w P.M.K. i odprawia Mszę św. przedstawiciel Episkopatu Polski, ordynariusz koszalińsko-kołobrzegi ks. bp Ignacy Jeż. Ks. bp - jako były więzień Dachau, odwiedza swojego kolegę z obozu, emerytowanego ks. proboszcza Stanisława Rena. Zarówno ks. bp jak i ks. proboszcz dzielili się wspomnieniami z okresu wojny. Ks. Biskup zauważył, że Emigracja musi umieć wpływać na działania polityczne rządu i w Kraju i w miejscu jej pobytu (a nie tylko gonić za własną wygodą).

6. W Dzień Emigranta (19.XI) modliliśmy się szczególnie za młodą emigrację - aby nie ulegała złu.

7. W uroczystość św. Mikołaja odbyło się spotkanie św. Mikołaja z dziećmi i Seniorami naszej Misji.

ks. Henryk KUCZERA

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDZIA

Mieczysław Hildebrandt	300 F
Katarzyna Lwowski	1000 F
Wanda Barkowska	400 F
Maria Bobola	100 F
Józef Kossowski	100 F
Stanisława Kalita	300 F
Maria Sibiga	300 F
ks. Stanisław Kupczak - Strasbourg	1200 F
ks. kan. Marian Zgrzeny - Barlin, Hersin	6150 F
ks. Józef Osiński OMI - Noyelles s/s Lens	3720 F
ks. Adam Dobek SAC - Dechy	3650 F
ks. Marek Kapelański - Nancy	800 F
ks. Bolesław Krachulec OMI - Bethune	1000 F
p. Wrąbel	200 DM
Franciszek Rynkiewicz	210 F
p. Larregle	1000 F
p. Jauffret-Fanny	300 F
Stanisława Tarkowska	300 F
J.J.T.	200 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przesyłać na adres: Mission Catholique Polonaise - 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris wpłacając na CCP 1 268 75 N. Paris, lub czekiem bankowym z zaznaczeniem "na tydzień miłosierdzia".



Copernic

PARYŻ: 6, Rue des Immeubles Industriels - 75011 Paris
tel. 40.09.03.43.

LYON: 116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon
tel. 78.95.40.91.

COTYGODNIOWE TRANSPORTY PACZEK

Dostawa do domu klienta na terenie całej Polski
za potwierdzeniem odbioru.

Szeroki wybór paczek standardowych.

Podróże autokarem do Polski.

Sprzedż artykułów spożywczych pochodzenia
polskiego.

Sprzedż sprzętu elektronicznego i elektrotechnicznego
po cenach bez TVA.

Wszelkie informacje: tel. 40.09.03.43. (Paryż)
lub (16) 78.95.40.91 (Lyon)

BIURO PORAD I TŁUMACZEN

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Warszawie

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplax
Tel. 40.59.42.71

Przyjmuje:

9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00
(oprócz sobót i niedziel)

ZAJĄTWIA:

Formalności prawno-administracyjne i
notarialne, sprawy sądowe, asystowanie
w sądach i urzędach, redakcja aktów,
podań, pism itp.

Porady i konsultacje, tłumaczenia
urzędowe.

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt SOWA)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE).

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)

PARYŻ - GWIAZDKA

Gwiazdka dla dzieci odbędzie się w tym
roku w niedzielę, 21 stycznia o godz.
15.00 w Teatrze Ménilmontant - 13, Rue
du Re trait - 75020 Paris.

KIK

Informujemy o założycielskim spotkaniu
paryskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.
Odbędzie się ono w sobotę, 27 stycznia o
godz. 15.00 w sali kościoła św. Genowefy
18, Rue Claude Lorrain - M° Exelmans.
Zapraszamy.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji
263bis, rue Saint Honoré - 75001 Paris
tel. redakcji (1) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

Ks. Tadeusz Budziński SDB,
Sławomir Czarlewski, Bogusław Sonik,
Agata Żmudzińska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK:

KONTAKT

42, rue Raymond Marcheron
92170 YANVES
tel. (1) 46 45 87 16

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 550 FB, rok - 1100 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Königsteiner Volksbank eG, BLZ 500 925 00
Katholische Stimme, Konto N° 146218

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



NA SATYRĘ

Czynność, która pochłania mnie ostatnio bez reszty, to słuchanie. Wyteżam ucho ciekawie na nowinki z Polski. Docierają do Paryża fragmentarycznie. Przyjeżdżają mężowie stanu, politycy, szarzy obywatele, przyjeżdżają też, od czasu do czasu, satyrycy. I nimi właśnie warto się zająć, bo wygląda na to, że źle się dzieje w państwie dowcipu.

My - publiczność kabaretów - nauczyliśmy się naszych satyryków. Nauczyliśmy się ich metod i sposobów, wiemy jak słuchać, jak łowić najcieńsze nawet aluzje, jak tropić gry słowne.

Oni - satyrycy - nauczyli się nas. Wiedzą jak i kiedy "zrobić do nas oko". Niewątpliwie długie czarno-białe lata pomogły satyrze. Nabrała pewności siebie, okrzepła, wysubtelniała, wykształciła z konieczności wiele ciekawych formuł. Kabaret zmienił się w bastion oporu. Od początku wiadomo było z kogo się śmiać. A właściwie inaczej - wiadomo było, kto jest winny. Z braku innych możliwości zawsze można było poprotestować w kabarecie. Panowie z estrady wygłaszali, w mniej lub bardziej zawołowanej formie co jest grane, a publiczność śmiechem i oklaskami pokazywała, że i ona nie w ciemną bita, bo rozumie i myśli tak samo.

Aż tu nagle zakręciło się w Polsce, jak w bębnie maszyny losującej. Wszystko się zmieniło. Tylko publiczność i satyrycy zostali ci sami. Zaś na szczycie, w który zawsze mierzyły ostrze krytycznego dowcipu, zasiadły świętości i opoki.

I rozpoczął się problem. No bo jak tu z naszego rządu szydzić? (Nie taki on znowu nasz - mówią niektórzy.) Satyrycy oświadczyli, że nie można być wiecznie w opozycji do wszystkiego, że oni, podobnie jak 80 % obywateli, popierają Mazowieckiego, więc będą tworzyć nową satyrę. Satyrę pro. Dokładnie odwrotnie niż przedtem. Jednemu ministrowi Kuroniowi się dostaje, bo zaczął nagle palić "Golden Americany", a jak nie był ministrem palił ponoć "Popularne".

Pozytywna satyra jest pomysłem pięknym, chwalebny i zupełnie nowatorskim. W charakterze tego gatunku fundamentalny jest właśnie fakt negacji ośmieszenia, szyderstwa z osoby czy zjawiska, bez podania recepty na poprawienie sytuacji. Nowa satyra nie będzie więc szydzić i wskazywać niedociągnięć swoim niedyskretnym palcem, będzie natomiast popierać rzeczywistość. Doczekaliśmy się więc nie lada sensacji - mianowicie naocznie będziemy się mogli przekonać, jak to satyra zmienia się w propagandę.

Ciężkie czasy idą, bo kto nas będzie rozśmieszał gdy wszyscy satyrycy zostaną propagandzistami? Może satyrą zajmą się ci, którzy do niedawna uprawiali ugor propagandy?

Martwi mnie taka prognozyka, bo po pierwsze prawdziwą propagandę pozytywną trudniej tworzyć niż prześmiewcze teksty, po drugie - wygląda na to, że nudne lata nas czekają. Z estrady już zresztą powiało nudą - miałam możliwość oglądać występy gwiazd kabaretu. Przypomniało mi się wtedy takie opowiadanko Adama Kreczmara:

Kiedyś - jeszcze jako student - kupiłem bilet do teatru. Nie do łoża, ale ten najtańszy, na "jaskółce". Stanąłem więc przy balustradzie i oglądałem przedstawienie. Już w połowie I aktu zorientowałem się, że spektakl jest nudny, a aktorzy źle grają. W połowie II aktu nuda była już nie do zniesienia, więc - choć wcześniej tego nie próbowałem - podniosłem palec do ust i mocno dmuchnąłem. Ku mojemu zdumieniu, wydałem z siebie przeraźliwy gwizd. Natychmiast podchwyciła go publiczność, która następnie tłumnie opuściła teatr. Na ulicy uformowaliśmy pochód i przeszliśmy przez miasto, burząc po drodze niektóre budynki i zmieniając władze.

W 10 rocznicę tego wydarzenia siedziałem w tym samym teatrze, w łożu honorowej, jako zaproszony gość i oglądałem przedstawienie. Już w połowie I aktu zauważyłem, że jest nudne, a aktorzy źle grają. W połowie II aktu ogarnęła mnie tak potworna nuda, że postanowiłem znowu zagwizdać. Podniosłem palec do ust i dmuchnąłem. Lecz - ku mojemu zdziwieniu - cudownie nabyta umiejętność zniknęła. Dmuchałem bez skutku. Nagle usłyszałem przeraźliwy świst. Podniosłem głowę. To gwizdał jakiś student na "jaskółce".

Podział na młodych i starych jest wieczny i zdrowy. Co prawda został gdzieś zachwiany. Wśród starych nie wszyscy są starzy, niektórzy młodzi nie są już młodzi. Proponuję więc by zamiast tworzyć nowe gatunki literackie

poobserwować siebie i innych. Obserwacja może dostarczyć ciekawych wniosków - jak bowiem wynika z anegdoty, poczucie zaskoczenia zawsze będzie nam towarzyszyć. A zaskoczenie może być wstępem do dobrego humoru.

Kabaretowe dinozaury przemysłują sytuację, bo pisać seryjnie panegiryki jest może łatwo, ale... Ale dowcip jest ciekawszy. Inna sprawa, że faktycznie nie wiadomo z czego teraz się śmiać.

Z rządu? Nie uchodzi - nietakt. Z cen? Też nietakt. Sama zostałam ostatnio skarcona, publicznie żartując z ceny jajka. Z Wałęsy? Oj nie! Sumiaste wasy będą niedługo nosić wszyscy obywatele w wieku poborowym. No i masz babo placek. Zniesiono cenzurę, a tu natychmiast powstała silniejsza autocenzura pozytywna.

Cała nadzieja w tym, że domowym sposobem i własnym przemysłem uda się ocalić dowcip i ludzi, którzy mają ochotę go opowiadać. Pod tym względem nie wierzę ani w satyryków, ani w propagandzistów. W szarego człowieka wierzę, bo on - bez względu na poparcie, które wyraża i zaufanie, które okazuje - ma w sobie od zawsze przekonanie, że dystans i śmiech to jedyny sposób na szarość egzystencji.

A zatem: 1. Satyrycy - przepoczwarzajcie się! 2. Obywatelu - sprawdź czy już/jeszcze (niepotrzebne skreślić) umiesz gwizdać! 3. Człowieku - nie daj się zanudzić! 4. Czytelniku - o ile dobrnąłeś do końca - śmiech to zdrowie!

A najważniejsze, żebyśmy zdrowi byli.

Katarzyna PISZCZKIEWICZ

Z NOTESU KS. JANA

☆☆☆☆☆

Matka znanego irlandzkiego humorysty Oscara Wilde'a, tak powiedziała do pewnego poety, którego wiersza właśnie wysłuchała: "Pański sonet jest przeznaczony dla przyszłych pokoleń. Obawiam się jednak, że nie dotrze on do swoich adresatów."

☆☆☆☆☆